

Erasmus plus "Mogę więcej"

17.10. - 30.10.2020r

Malta



Erasmus+

Zmienia życie, otwiera umysły

Dorota Komar

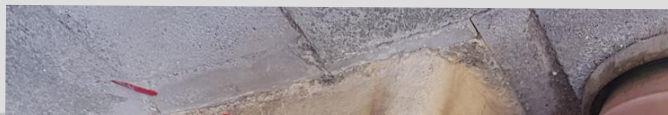
3... 2... 1... *Gotowa do drogi!*

Bilety odprawione, noclegi zaklepane, walizki spakowane, ba, nawet taksówka z lotniska do miejsca zamieszkania zamówiona... można ruszać w drogę!

Jak zwykle sto myśli – czy aby na pewno wszystko zabrałam? Wiadomo, że zawsze, ale to zawsze coś tam niechcący zostanie nie spakowane :). Byle nie był to paszport, certyfikat covid czy karta pokładowa lub bankowa.... Teraz już można się odprężyć, ziemia coraz dalej pod naszymi stopami i jeśli czegoś nie wzięłam – trudno! Do zobaczenia za dwa tygodnie :)



.Malta ma burzliwą historię, nie raz przechodziła z rąk do rąk. Do 1964 r. były to ręce brytyjskie, stąd na wyspie wiele angielskich akcentów: od czerwonych, typowo londyńskich budek telefonicznych...





poprzez ruch lewostronny...



...aż do języka angielskiego, który jest drugim językiem urzędowym, a wszyscy Maltańczycy biegle się nim porozumiewają. Stąd też wielka popularność Malty wśród organizatorów kursów języka angielskiego.

Z tego właśnie powodu znalazłyśmy się tu ja i moje koleżanki z SP 60 w Gdańsku: będziemy uczestniczyć w zajęciach w szkole językowej Aclass Academy English.

Jej siedzibą jest St Catherine's High School - szkoła z ponad stuletnią historią.



Początki naszej nauki nie były łatwe, ale dzięki wspaniałej, życzliwej atmosferze i świetnie prowadzonym zajęciom, szybko ruszyliśmy do przodu.





Fantastycznym doświadczeniem było spotkanie podczas kursu osób innych narodowości i kultur. Przekonałyśmy się szybko, że mimo bardzo różnych temperamentów, tradycji i zwyczajów doskonale się rozumiemy. To, co różni, nie musi dzielić. Możliwość zapytania o interesujące nas informacje czy ciekawostki „u źródła” uważam za bardzo cenną i inspirującą. Czy wiedzieliście np., że Japończycy mogą jeść zupę miso na śniadanie, obiad i kolację? Niesamowite! :)

Równoległe z nauką języka zapoznaliśmy się z CLIL (Content and Language Integrated System) – metodą zintegrowanego nauczania przedmiotu oraz języka obcego. To były bardzo inspirujące lekcje, na pewno wykorzystam zdobytą wiedzę na moich zajęciach.



Wraz z doskonaleniem umiejętności porozumiewania się w języku angielskim, nabierałyśmy odwagi w poruszaniu się po nieznanym terenie. Bez przełamania bariery językowej trudno byłoby nam zorganizować sobie transport, odnaleźć drogę do wybranych miejsc, czy chociażby zrobić zakupy. Gdy zawodziła mapa, lub rozkład jazdy – po prostu pytałyśmy, a bardzo uprzejmi i życzliwi Maltańczycy zawsze chętnie nam pomagali.



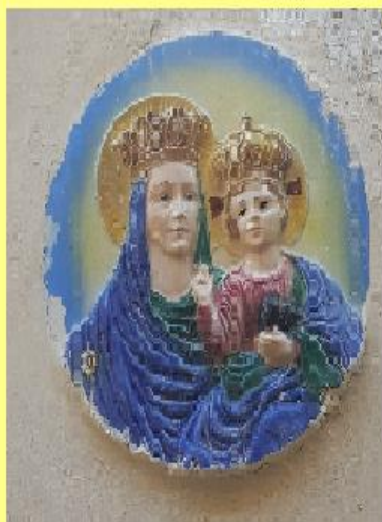
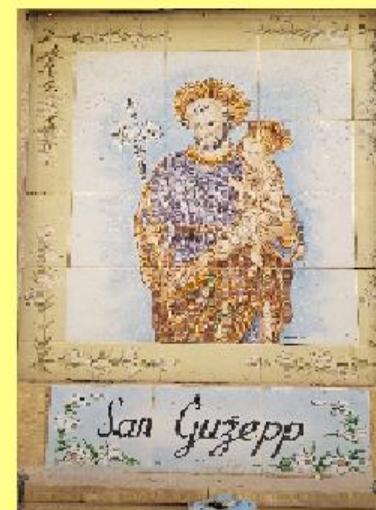
Malta jest niezwykle ciekawym miejscem, z bogatą historią, a więc pełnym zabytków, do tego bardzo malowniczym i egzotycznym. To jedno z najmniejszych europejskich państw, nie większe od Warszawy. Jej główną wyspę – Maltę, można przejechać samochodem w ciągu godziny. Z położonej centralnie byłej stolicy kraju Mdiny można dojrzeć brzegi wyspy i morze.



**Na każdym kroku zwracały naszą uwagę piękne kwiaty,
rosnące wszędzie niczym chwasty opuncje, drzewka
oliwne i cytrusowe**



Na Malcie domy nie mają numerów, tylko nazwy z umieszczonym przy drzwiach małym ozdobnikiem. Bardzo często pochodzą one od patrona – opiekuna domu, którym często jest jakiś Święty. Gdyż Maltańcy są bardzo religijni.



Charakterystyczne dla maltańskich domów są ozdobne balkoniki. W dawnych czasach świadczyły o zamożności właściciela.



**Szczególne wrażenie zrobiła na mnie mała wioska rybacka
Marsaxlokk - barwne łódeczki bujające się na
szmaragdowej wodzie i targ rybny z niesamowitą ilością
wodnych stworów.**



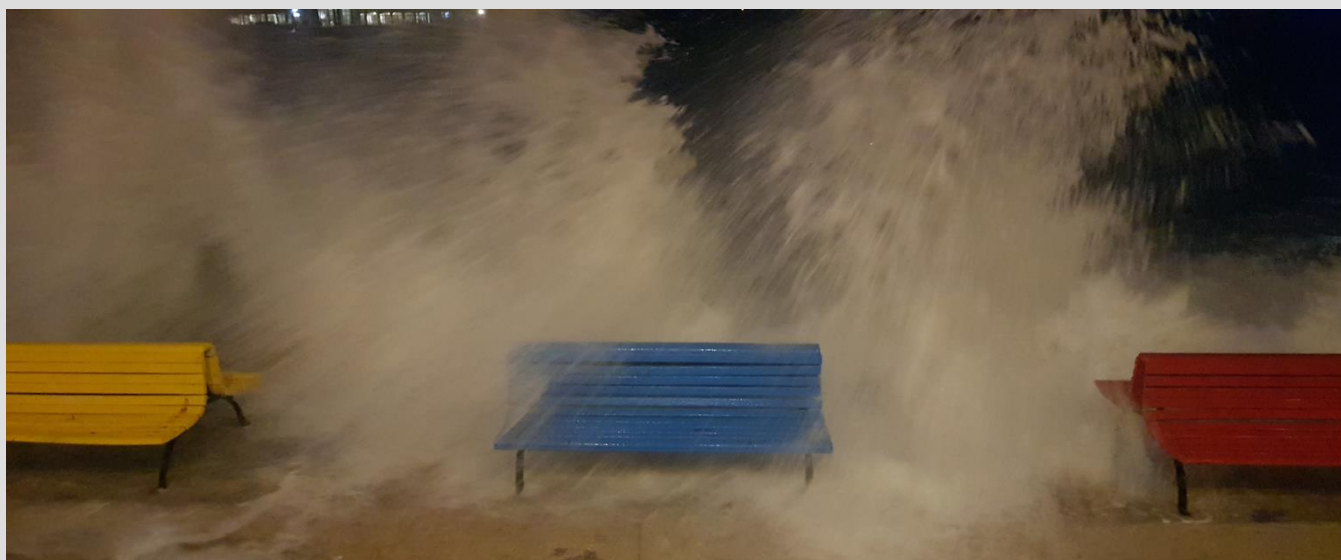
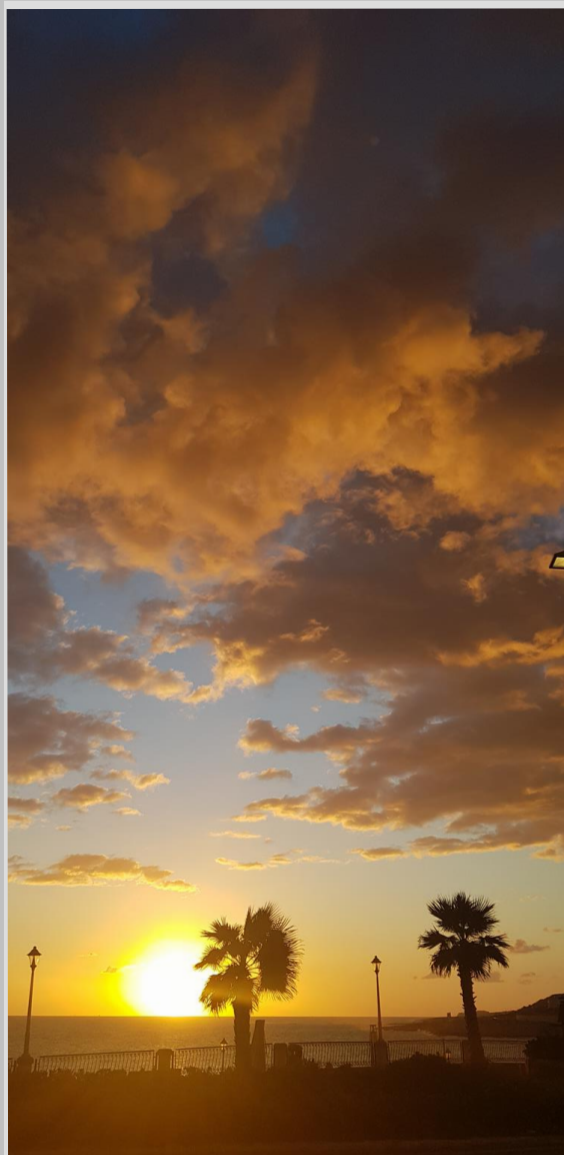
Po pysznym posiłku, pełnym oczków, nóżek, czułek i macek :) wybrałyśmy się do St. Peters Pool – fantastycznego miejsca do kąpieli. Skok w ciepłe fale – to było to!



Największy kościół na Malcie jest w miasteczku Mosta. Znany jest z powodu niezwykłego wydarzenia z czasu wojny: przez dach w kształcie kopuły wpadła wielka bomba. Dach jednak nie runął, a bomba nie wybuchła. Spośród przebywających wtedy w kościele kilkuset osób nikomu nic się nie stało.



Podczas naszych wycieczek po pięknej Malcie pogoda była bardzo urozmaicona...



To niesamowite, że dzięki unijnemu projektowi Erasmus, możemy poznawać nowe miejsca, ludzi i uczyć się języka



Do bagażu powrotnego dorzuciliśmy nową wiedzę, nowe przyjaźnie i piękne miejsca, których nie sposób zapomnieć :)

